

Jan Kurek
Uniwersytet Wrocławski

Europejskie „sanktuaria pogranicza” – przykład Syrakuz i Turzy Śląskiej

Celem niniejszej pracy jest porównanie sposobu funkcjonowania sanktuariów w Syrakuzach i w Turzy Śląskiej, które łączy idea przekazu fatimskiego i syrakuzńskiego. W badaniach wykorzystano źródła zebrane w czasie etnologicznych i socjologicznych badań terenowych przeprowadzonych w Turzy Śląskiej i jej najbliższych okolicach w 1983, 1987 i 2000 r. oraz wśród uczestników pielgrzymek do Syrakuz w 2006 r.¹

Śląska pątnicza legenda, notowana w Turzy Śląskiej, łączy razem te ośrodki pielgrzymkowe z powodu odczytania wypowiedzianych w nich słów bądź dostrzeżonych znaków jako wezwań przypisywanych Matce Bożej, a skierowanych do ludzi, które nawołują do nawrócenia się, modlitwy, pokuty i rozeznania daru własnego życia w konfrontacji z niosącą śmierć pustynią relatywizmu moralnego i liberalnego, będących następstwem postkomunizmu i postmodernizmu.

¹ Źródła wywołane w postaci nagrań magnetofonowych rozmów i wywiadów z pielgrzymami i mieszkańcami Turzy Śląskiej oraz pielgrzymami do Syrakuz, a także ich opracowania znajdują się w zbiorze archiwalnym Zakładu Socjologii Pogranicza Uniwersytetu Wrocławskiego.

Powyższe ośrodki pątnicze nazywam „sanktuariami pogranicza” (Herzfeld 2004) ponieważ leżą na pograniczu różnych cywilizacji na terenie Europy. W przypadku Fatimy i Syrakuz jest to historyczne pogranicze cywilizacji arabskiej i łacińskiej oraz obszar kulturowy i religijny wyznania muzułmańskiego i chrześcijańskiego. Natomiast Turza Śląska znajduje się na obszarze pogranicza polsko-morawsko-czesko-niemieckiego. Jest to region – według nomenklatury Feliksa Konecznego – przygraniczny dla Polski jako kraju religijnego i Czech indyferentnych religijnie (Koneczny 1982). Jest też zgodnie z typologią cywilizacji tego badacza, terenem pogranicza cywilizacji łacińskiej (Polska) i bizantyjskiej (Czechy–Austria–Niemcy). O ile Fatima i Syrakuzy znajdują się na peryferiach Europy, to Turza leży w samym centrum kontynentu, między w większości katolicką Polską a wielowyznaniowymi i w znacznym stopniu indyferentnymi religijnie Czechami. Turza leży też w sąsiedztwie Górnego Śląska i Opolszczyzny, ze znaczącą ideologicznie mniejszością niemiecką.

Przesłania przypisywane Maryi

Według turzańskiej legendy, kolejność objawień w miejscach obecnych ośrodków pątniczych nie była przypadkowa, bo wiązała się z ponawianiem tych samych wezwań Matki Bożej. Najpierw objawia jej Ona pastuszkom w czasie I wojny światowej w portugalskiej Fatimie w 1917 r. i ostrzega przed komunizmem, który zagraża światu ze strony Rosji. Wzywa do nawrócenia się ludzi do Boga, modlitwy różańcowej, pokuty za siebie i grzeszników.

Pod koniec II wojny światowej w 1945 r. Matka Boża objawia się na ziemi polskiej, niemieckim żołnierzom (Austriakom z pochodzenia) na linii frontu przechodzącego przez Turzę Śląską i przekazuje im podobne do fatimskich przesłanie, aby głosili ludziom potrzebę nawrócenia się do Boga, modlitwy, pokuty, a także i „*rozeznania daru własnego życia*”, proszenie Boga i Matki Boskiej o nawrócenie się Rosjan do Boga oraz budowy w miejscu jej objawień kościoła. Mają w nim być często sprawowane sakramenty pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Widzenia Matki Bożej są odnotowywane przez żołnierzy pod krzyżem na odcinku frontu, gdzie Armia Czerwona wstrzymała akcje bojowe względem cofających się wojsk narodowosocjalistycznych Niemiec na ponad pięć tygodni.

Z kolei w czasie tzw. zimnej wojny w 1953 r. papież Pius XII odczytuje łyzy na obrazie Matki Bożej w Syrakuzach (który wisi w domu miejscowego komunisty) jako Jej płacz z powodu nieprzyjęcia przez ludzi wskazań z Fatimy. Moment objawienia Jej znaków w Syrakuzach jest kojarzony z okresem szczytowego nasilenia się terrorystycznych działań reżimów komunistycznych w Europie i Azji.

Fluktuacje w zachowaniach pątników w sanktuariach Matki Boskiej w Syrakuzach

Od wiosny 1978 r. organizuje się w Turzy Śląskiej noce pokuty związane z wspomnieniem Matki Boskiej Płaczącej z Syrakuz, w których uczestniczy co miesiąc ok. tysięcy pielgrzymów zimą, a od ok. 3 do 5 tys. tysięcy latem. Od 2001 do 2006 r. ilość pielgrzymów przybywających na dni pokuty do Turzy utrzymuje się na tym samym poziomie lub według innych szacunków minimalnie rośnie. Natomiast systematycznie, choć bardzo powoli maleje liczba spowiadających się pielgrzymów podczas tych nocy. Równocześnie w tym samym okresie powoli rośnie ilość polskich pątników i turystów odwiedzających sanktuarium Matki Boskiej Płaczącej w Syrakuzach. To ostatnie staje się też coraz częściej punktem docelowym wypraw i pielgrzymek do Włoch, nie tylko z powodu jego położenia najdalej na południu Italii spośród znanych włoskich sanktuariów, ale przede wszystkim coraz bardziej rosnącej jego rangi – w opinii pątników – jako tzw. „sanktuarium rodzinnego”. Syrakuzy znalazły się bowiem na włoskim szlaku najważniejszych sanktuariów, w których podkreśla się znaczenie rodzinnych domów świętych osób, m.in. w Asyżu, Loreto, San Giovanni Rotondo². Jednak Syrakuzy stały się takie nie z powodu świętości osób związanych z domem rodziny Janusso, lecz znajdującej się w niej dewocyjnej majoliki Matki Bożej, która według ekspertyz chemicznych naukowców indyferentnych religijnie była w niewytłumaczalny sposób zraszana substancją o identycznym składzie chemicznym jak ludzkie łzy przez cztery dni. Miało się to dziać w 1953 r. w domu komunisty Józefa Janusso. Czas tego cudownego zdarzenia w turzańskiej legendzie zestawia się ze szczytowym momentem nasilenia się terroru komunistycznego w Polsce, Związku Sowieckim, Czechosłowacji, Chinach, Korei i kilku innych krajach. Podkreśla się też znaczenie zdania przypisywanego Piusowi XII: *„Pytacie, dlaczego Maryja płakała [w Syrakuzach]? Płakała, bo nie przyjęliście Jej wskazań z Fatimy o pokucie, różańcu i nawróceniu”*³.

Literatura przedmiotu o interpretacji zjawiska „płaczących obrazów” jest dość obszerna. Jeden z badaczy tego zjawiska – Jacek Salij – twierdzi, że *„jak długo będzie trwał kult obrazów tzn. jak długo ludzie będą za pośrednictwem obrazów nawiązywać żywy kontakt z przedstawioną na obrazie Świętą Osobą, zjawiska takie [jak płaczące wizerunki] muszą się od czasu do czasu pojawić”* (Salij 1984).

Cytowany wyżej autor podaje, że notowano je w starożytności, średniowieczu, czasach nowożytnych oraz współcześnie. Wizerunki Matki Bożej miały płakać w ciągu wieków z powodów znieważania boskich osób, grzeszności ludzi, braku

² W Asyżu jest to dom rodzinny św. Franciszka oraz klasztory klarysek i franciszkanów, które uważa się za domy sztucznej rodziny jaką jest wspólnota zakonna; w Loreto Dom św. Rodziny przywieziony z Nazaretu; w San Giovanni Rotondo – klasztor kapucynów, w którym jako w zakonnym domu rodzinnym żył i pracował św. Ojciec Pio.

³ Jak podaje ks. Gerhard Niwiński w swym studium, słowa te wielokrotnie powtarzał w swych kazaniach ks. Ewald Kasperczyk, *„poruszając serca wiernych”*.

ich modlitwy, niesłuchania nauczania Kościoła oraz uznanych przez jego autorytet proroków, a także z powodu wojen, zaraz i klęsk żywiołowych. W Polsce płacz wizerunków maryjnych odnotowywano wielokrotnie w okresie konfrontacji Kościoła Rzymskokatolickiego z protestantyzmem. Słynny był też płacz wizerunku Matki Bożej w Lublinie w latach pięćdziesiątych XX w. Obecnie jednak płaczące niegdyś obrazy otacza się znacznie mniejszym kultem niż kopię wizerunku Matki Bożej Płaczącej z Syrakuz w Turzy Śląskiej, w której co miesiąc z 29 na 30 dzień organizowane są noce pokuty⁴.

Dni pokuty w Turzy Śląskiej

Po opowieściach żołnierzy Wehrmachtu o objawieniach się Matki Bożej i jej przesłaniu mówiącym między innymi o budowie kościoła w Turzy Śląskiej, mieszkańcy tej wsi, mimo ogromnych strat własnych po przejściu frontu (między innymi zostało zupełnie spalonych ok. 60 gospodarstw, wszystkie wiejskie obory oraz większość domów mieszkalnych), postanowili wznieść jak najszybciej kościół. W maju 1947 r. zdecydowali, że będzie on nosił wezwanie Matki Boskiej Fatimskiej. Budowę rozpoczęto w środkowej, dolnej części wsi. Jednak po przedarciu się przez zieloną granicę z Austrii do Polski pięciu byłych żołnierzy niemieckich, którzy mieli widzenia Matki Bożej w Turzy, uczyniono korektę według ich wskazań i budowę tę zlokalizowano na pobliskim wzgórzu, gdzie „na dowód prawdy tego co mówią żołnierze” nagle wytrysnęło źródło. W nowym miejscu kościół wzniesiono półlegalnie, z ogromnymi trudnościami w ciągu roku. W okresie szczególnie nasilających się represji w okresie stalinowskim, 1 listopada 1953 r., ks. Ewald Kasperczyk kustosz sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śląskiej został za swą działalność duszpasterską zmuszony do opuszczenia swej parafii w Jedłowniku oraz turzańskiego ośrodka pątniczego. Przymusowo osadzono go wówczas na probostwie w Strzebnicy koło Tarnowskich Gór, gdzie oczekiwał na rozstrzygnięcie toczących się przeciw niemu procesów sądowych. Na powrót do Turzy zezwolono mu dopiero po październiku 1956 r. Przed głównym majowym odpustem w 1957 r. ks. Kasperczyk poważnie zachorował i nie mógł wstać z łóżka. „W tej sytuacji złożył ślubowanie do Matki Płaczącej z Syrakuz, że jeśli wyzdrowieje, wprowadzi w Turzy nabożeństwo ku jej czci. Wbrew lekarskim prognozom, obudził się w dzień odpustu całkowicie zdrowy. Poprowadził odpust” (Nowiński 2001). Zbieg okoliczności lub szczególne starania ks. Kasperczyka spowodowały, że ks. abp Bolesław Kominek ofiarował sanktuarium w Turzy kopię obrazu i relikwie łez Matki Boskiej Płaczą-

⁴ Na zapleczu sanktuarium przygotowano bazę noclegową oraz poczęstunki zarówno w pomieszczeniach parafialnych, jak i w kwaterach prywatnych; niewielu jednak pielgrzymów korzysta z tych udogodnień podczas nocy pokuty. Podobnie dzieje się i w godzinach po zakończeniu nocy pokuty, gdy tylko niewielka część jej uczestników udaje się na spoczynek, gdyż większość bezpośrednio po zakończeniu nocnej liturgii wyjeżdża z Turzy.

cej z Syrakuz i od ich uroczystego wprowadzenia do turzańkiego sanktuarium 20 sierpnia 1960 r. rozpoczął się tamtejszy ich kult. Dopiero jednak zgłoszenie się wiosną 1978 r. do ks. Kasperczyka kilku świeckich osób, z prośbą o zezwolenie na nocne modlitwy⁵ do Matki Bożej⁶, a potem zgłaszanie się po kilku wiernych z podobnymi prośbami co miesiąc, spowodowało, że ks. Kasperczyk ustanowił comiesięczne dni pokutne. Poświęcił je Matce Bożej z Syrakuz i spowodował, że były odprawiane każdego miesiąca w dniach z 29 na 30. Rytuał nocy pokuty jest od lat niezmienny i uczestniczy w nim do ok. 1000 wiernych zimą i od trzech do pięciu tysięcy latem⁷. Rozpoczyna je spowiedź o godz. 19, w której penitentów spowiada ok. 20 księży przez 3–4 godziny⁸. Powitanie pielgrzymów rozpoczyna się o godz. 20.00, po nim odprawiana jest msza św. w intencji Ojca Świętego i Episkopatu Polski. O 21.30 rozpoczyna się godzina prześlągania przed Najświętszym Sakramentem, którą kończy procesja ze świecami. Podczas procesji wierni śpiewają refren „*Miłosierdzia Jezu mój ześlij z nieba na lud Twój*”, a kapłani 30 zwrotek turzańkiej pieśni o Miłosierdziu Bożym. W godz. 23.00 do 23.30 następuje przerwa, a następnie odprawiany jest różaniec pokutny. O godz. 24.00 odprawiana jest tzw. Pasterka Maryjna w intencji wszystkich uczestników nocy pokuty. O godz. 2.00 rozpoczyna się Nabożeństwo do Matki Bożej z Syrakuz zakończone procesją z świecami, a o 2.30 następuje oficjalne zamknięcie nocy pokuty. Dla ok. 30-50 osób, które nie opuszczają sanktuarium odprawiana jest o godz. 3.00 Droga Krzyżowa, a następnie Godzina miłosierdzia z tekstami św. Faustyny (trwająca do godz. ok. 4.30 – 5.00).

Dla turzańkiego kultu Matki Boskiej z Syrakuz charakterystyczny jest fakt, iż kopię syrakuziańskiej Matki Boskiej Płaczącej wystawia się na widok publicz-

⁵ Ks. Krzysztof Fulek wikary parafii w Turzy precyzuje, że były to modlitwy prześlągalne za łzy Matki Bożej w Syrakuzach. Według rodziców ks. Krzysztofa Fulka, którzy mieszkają 4,5 km od bazyliki ludzie ci „*pochodzili z parafii i było ich dokładnie 9 osób.*”

⁶ Wcześniej, bo już od lat 50. XX w., organizuje się w Turzy Śl. Dni Chorych każdego 13 dnia miesiąca (oprócz sierpnia gdy urządza się je o godz. 19). Ich porządek jest następujący: rozpoczyna się je nabożeństwem przed wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odmawia się I część różańca świętego o godz. 6.30; 7.00 msza św.; 8.00 – II część różańca św.; 9.00 – msza św. z kazaniem; 10.00 – wystawienie Najświętszego Sakramentu, przemówienie do chorych oczekujących na błogosławieństwo; spowiedź i komunie św. dla chorych; błogosławieństwo każdego z osobna chorego Najświętszym Sakramentem.; 12.00 – nabożeństwo chorych przed obrazem Matki Boskiej Fatimskiej; 13.00 – msza św. połączona z błogosławieństwem lekarstw; 14.00-15.00 – ponowienie indywidualnych błogosławieństw Najświętszym Sakramentem; 16.00-17.00 – pobieranie cudownej wody z kościelnej studzienki (źródła).

⁷ Niemal połowa pielgrzymów przybywa z diecezji opolskiej i gliwickiej. Pozostali pochodzą przede wszystkim z diecezji katowickiej. Latem przywozi pielgrzymów 50-70 autokarów, a w zimie 15-20. Ponadto zimą przyjeżdża ok. 300 samochodów osobowych. Na nocleg w Turzy nikt się prawie nie zatrzymuje. W pomieszczeniach parafialnych sprzedaje się kawę i herbatę oraz kołaczki, którymi posilają się pątnicy podczas przerwy przed północą i po oficjalnym zakończeniu nocy pokuty.

⁸ Spowiada się w sześciu stałych konfesjonałach oraz 10-12 przenośnych. Jedyna widoczna zmiana odnotowana w latach 2001-2006 dotyczy stale zmniejszenia się ilości osób przystępujących do spowiedzi św. Do 2001 r. 20 księży spowiadało w godz. 19.00-22.00, a obecnie do godz. 21.00.

ny tylko podczas nocy pokuty. W tym czasie obraz Matki Boskiej z Turzy Śląskiej w głównym ołtarzu pozostaje zasłonięty.

W syrakuańskim sanktuarium noc pokuty odbywa się tylko raz w roku z 29 na 30 sierpnia. Liturgia jej nie jest tak ściśle określona i rozbudowana jak w Turzy Śląskiej. Podobnie nie ma żadnego stałego kanonu odprawiania modlitw dla grup nawiedzających sanktuarium w różnych porach roku, zarówno z Włoch, jak i innych krajów. Bardzo duże znaczenie ma natomiast symbolika świątyni i jej wystroju, o czym informują przewodnicy pielgrzymkowi, oprowadzając pątników po bazylice górnej i dolnej oraz po muzeum sanktuarium.

Rozbudowana semantyka i symbolika sanktuarium w Syrakuzach

Architekci bazyliki w sanktuarium Michel Andrault i Pierre Parat chcieli w jej kształcie ukazać – jak sami twierdzili – „wznoszenie się ludzkości do Boga”. W innym miejscu podkreślali, że kształt świątyni ma ukazać „ludzkość, która powoli dzięki wznoszącym się łukom [świątyni] oraz intensywności światła [wpadającego do jej wnętrza] zwraca się do Boga”⁹. Sami pielgrzymi nazywają kształt bazyliki Matki Bożej Płaczącej latarnią morską, którą identyfikują z Maryją. Ma ona prowadzić do portu, którym jest Jezus. Inna interpretacja mówi o tym, że bazylika ma kształt namiotu, w którym Matka przyjmuje swoje dzieci, żeby zaprowadzić je do Ojca. Jeszcze inni zwracają uwagę, że jej forma przypomina łzę spadającą z nieba. Brama wejściowa do bazyliki ma oznaczać bramę owczarni. Natomiast umieszczony na niej werset z św. Jana 10, 9 „*Ja jestem bramą, jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony*” – ma przypominać, że Jezus jest bramą, która prowadzi do Ojca. Z kolei posadzka górnego kościoła w swej środkowej części ma przedstawiać – jak mówią piloci pielgrzymek i wycieczek – gwiazdę zaranną – Maryję, która zwiastuje wschodzące słońce – Jezusa. Ołtarz główny nosi nazwę „Nowe niebo i nowa ziemia”. Nad ołtarzem wisi oryginalna majolika Matki Boskiej Płaczącej, a poniżej jest stół ołtarzowy, pod którego pulpitem przedstawiono cztery sceny z Apokalipsy z każdej ze stron stołu. Semantyka architektury i wystroju wnętrza górnego i dolnego kościoła oraz wianuszków kaplic otaczających obie świątynie w bazylice, a także w przyległym do niej Muzeum Płacz, okazuje się bardzo rozbudowana. Zupełnie odmiennie jest w bazylice w Turzy.

⁹ www.Madonnadellelacrime.it; P. Bruno, Storia semplice del pianto della Madonna a Siracusa, Siracusa brw.

Oszczędna semantyka architektury i wystroju wnętrza bazyliki w Turzy

Wznosząc kościół w Turzy dbano o to, aby jego architektura „nawiązywała do portugalskiej (fatimskiej)”, była jak najbardziej funkcjonalna i skupiała uwagę wiernych na modlitwie, pokucie i sakramentach świętych. Wizerunek turzańskiej Maryi namalowany wraz z czterema przepowiadanymi przez Maryję kataklizmami, jakie mają nawiedzić świat, został z polecenia Episkopatu Polski osłonięty dużą elipsoidalną ramą w latach 60. XX w., aby zasłonić obrazy przepowiadanych nieszczęść. Później przemalowano też zasłonę obrazu Matki Bożej, na której żołnierz w mundurze niemieckim zbyt mocno przyciągał uwagę pątników, a od lat osiemdziesiątych dbano też o to, aby w świątyni nie było w tym samym czasie kilku wyobrażeń Matki Boskiej. Słowem przez lata w Turzy przewodnicy duchowi sanktuarium starali się eliminować semantykę wystroju wnętrza świątyni na rzecz skupienia uwagi pątników na liturgii, modlitwie, sakramentach i medytacjach. Natomiast w celu wyciszenia atmosfery sensacji związanej z objawieniami Maryi żołnierzom Wehrmachtu, ks. Gerhard Nowiński pominął, w swej książce *Turza śląska Fatima*, ten fragment legendarnych dziejów związanych z powstaniem sanktuarium Turzy.

Ilość osób odwiedzających sanktuarium i korzystających z bazy noclegowej

Trudno obliczyć szacunkowo liczbę pielgrzymów i turystów przybywających z Polski do sanktuarium w Syrakuzach. Siostra Salwina z sanktuarium Matki Bożej Płaczącej, która oprowadza po bazylice polskie grupy pielgrzymkowe twierdzi, że jest ich rocznie ok. 2 tys. Pilotka Biura Podróży Andreas Tur z Bytomia uważa, że od czterech lat jej biuro organizuje rocznie ok. 6 pielgrzymek jednoautokarowych do Syrakuz. Nigdy jednak przywożeni przez nich pielgrzymi nie zatrzymują się na noc, mimo że jest obok bazyliki duży dom pielgrzyma, a dalej w mieście wiele hoteli i pensjonatów. Polacy nie korzystają z ich ofert, ze względu na wysoką cenę noclegów. Najczęściej zatrzymują się w hotelach odległych od Syrakuz ok. 20-50 km, gdyż tam jest taniej niż w hotelach i pensjonatach w aglomeracji Syrakuz.

Natomiast w Turzy Śląskiej oblicza się, że tylko na noce pokuty może tam przybyć ok. 30-35 tys. pątników rocznie. W miejscowości tej znajduje się hotelik z ponad dwudziestoma miejscami noclegowymi, lecz pielgrzymi rzadko z niego korzystają. Znużone nocną liturgią osoby mogą się zdrzemnąć, wypić kawę, herbatę i zjeść posiłek w parafialnym barze. Niewiele jednak osób korzysta z tych udogodnień w czasie nocy pokuty, choć są na to przewidziane odpowiednie przerwy w grafiku nabożeństw i modlitw.

Elementy łączące liturgię w sanktuariach w Syrakuzach i Turzy Śląskiej

W przeciwieństwie do turzańskich nocy pokuty w pielgrzymkach do bazyliki Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach nie podkreśla się specjalnie ich ekspiacyjnego charakteru. Nie mniej każda z pielgrzymek ma ze swej definicji charakter pokutny i bardzo istotną rolę pełni w niej sakrament pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Drugim elementem wyraźnie łączącym noc pokuty i pielgrzymki do Syrakuz, są intencje w jakich się je odprawia, a które w większości przypadków związane są z rodziną lub z członkami rodziny. Trzecim elementem wspólnym jest legendarne przesłanie związane z wizerunkiem Matki Boskiej Płaczącej w Syrakuzach, które mówi o tym, że Matka Boża płakała z powodu niespełnienia przez wiernych jej prośb fatimskich związanych z modlitwą za grzeszników i Rosję, która dzięki tej modlitwie ma się w przyszłości nawrócić do Boga. Bardzo trudnym do uchwycenia jest w pielgrzymkach Polaków do Syrakuz element refleksji nad „darem własnego życia” silnie podkreślany przez pątników w Turzy. Niemniej wydaje się, że i on istnieje i potwierdzą go w szerszym zakresie dalsze, bardziej precyzyjne badania. Tak więc można stwierdzić, że modlitwa za grzeszników, członków rodzin oraz całe rodziny i Rosję, a także pokuta, pojednanie oraz Eucharystia są elementami konstytuującymi kult Matki Boskiej z Syrakuz zarówno na Sycylii, jak i w Polsce. Ci pątnicy z Polski, którzy byli zarówno w jednym, jak i w drugim sanktuarium, w większości odczuwają w obu tych ośrodkach pątnicznych jakby się było na granicy – Europy w przypadku Syrakuz, bądź Polski w Turzy Śląskiej. Istnieje też silne poczucie granicy, która przebiega między niebem a ziemią. Z tym, że ta ostatnia nie tyle coś oddziela czy dzieli, a bardziej „łączy” obie te sfery w obu sanktuariach.

Literatura

- Bruno P., *Storia semplice del pianto della Madonna a Siracusa*, Siracusa brw.
Herzfeld M., 2004, *Antropologia, praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, Kraków.
Koneczny. F., 1982, *O ład w historii*, Warszawa.
Nowiński G., 2001, *Turza śląska Fatima*, Bytom.
Salij J., 1984, *Płaczące obrazy Matki Bożej w okresie konfrontacji z protestantyzmem*, *Collectanea Theologica*, 54, 2.